

Od redaktora

**Piotr
Polechoński**



Wielkie serca młodych ludzi

Mam sporo znajomych, którzy mówią tak: - „Czytaliście? Znowu jest akcja, w czasie której można się zarejestrować jako dawca szpiku. Fajna sprawa, pójdę i się w końcu zarejestruję”. A potem wiadomo: codzienny pośpiech, tysiące spraw do załatwienia, praca, dzieci, szkoła. I gdzieś fakt, że wystarczy trochę czasu, aby dzięki naszej decyzji dać szansę na uratowanie ludzkiego życia znowu nam umyka i przypominamy sobie o nim dopiero przy okazji kolejnej akcji.

Tym bardziej słowa uznania należą się młodzieży ze Szczecinka i Białego Boru, w których to miastach już 130 młodych ludzi zarejestrowało się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego. Oni nie tylko mogą komuś ofiarować drugie życie, ale co nie mniej ważne dają świetny przykład tym, którzy albo się wahają, albo nie mają czasu, aby zadać sobie odrobinę trudu i pomóc potrzebującym. Więcej w artykule red. Rajmuda Wełnica na stronie 5. ●

Szpik na wagę życia. Dziękujemy!

- Młodzi ludzie gotowi ratować życie, przez 17 lat ocalili już kilkadziesiąt istnień ludzkich
- W Szczecinku i Białym Borze zarejestrowano około 130 dawców szpiku kostnego

Szczecinek/Biały Bór

Rajmund Welnic

rajmund.welnic@gk24.pl

Trochę papierów do wypełnienia, małe ukłucie w przedramię i kilka mililitrów krwi pobranych do próbki - ot, i cały zabieg związany z rejestracją w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego. Na taki krok zdecydowało się w tych dniach 130 uczniów szczecineckich szkół średnich. - Gościliśmy w Białym Borze, dziś jesteśmy w Szczecinku, gdzie rejestrujemy dawców szpiku - mówił nam Henryk Siegert z Fundacji przeciwko Leukemii, który już od 17 lat (!) prowadzi akcję w szkołach powiatu.

Liczba dawców, którzy dzięki temu znaleźli się w bazie da-



► Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Szczecinku przed pobraniem krwi do badań wypełniają ankietę

nych Fundacji, przekroczyła już 3600 osób. - Z tego grona dokonano już 79 przeszczepów szpiku lub komórek macierzystych - liczy pan Henryk. Niektórzy ratowali życie już po kilka razy, bo ich szpik był potrzebny chorym na białaczkę.

Henryk Siegert po stracie syna chorego na białaczkę, zaangażował się w tłumaczenie młodym ludziom, że mogą kiedyś komuś uratować życie. Niestrudzenie co roku odwiedza szkoły, przekonuje świeżo upie-

czonych 18-latków i pokazuje na czym polega cały, bezbolesny już dziś praktycznie zabieg. I co jest jego stawką.

Stąd młodzi ludzie decydujący się na rejestrację są świadomi, że kiedyś może zadzwonić telefon z prośbą o przeszczep. I że nie można się wtedy wycofać. Bo zdarza się niestety, że z akcji organizowanych „na żywioł” nawet 50 procent dawców jest niedostępnych, gdy przychodzi co do czego - nie godzą się na przeszczep lub odpadają po dokładniejszych badaniach.

Punkt pobierania próbek przez ostatnie dni działał w szczecineckiej zawodowce, ogólniaku i ekonomiku, gdzie rejestrowali się uczniowie z miasta. Wcześniej 76 dawców zgłosiło się w Zespole Szkół w Białym Borze. ● ©P

**Medycyna
poczyniła postęp
i jesteśmy w stanie
określić dokładny
zestaw antygenów**

FOT. RAJMUND WEŁNIC